



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 1151

leg. 1896

nf.

Najnowsza historia Polski
i Instytut Józefa Piłsudskiego.

(Hicel. liter. 26. 18. 37)

WIADOMOŚCI LITERACKIE

26 września 1937 r.

Całkowite pokrycie przez prenumeratorów w ciągu siedmiu tygodni nakładu 40 000 10-tomowych kompletów pism Józefa Piłsudskiego, jest wydarzeniem na naszym rynku księgarskim bez precedensu. Oddanie w ręce czytelników 400 000 książek, pomijając nawet że są to książki Piłsudskiego, trzeba uznać za osiągnięcie kulturalne o doniosłym znaczeniu. Niezwykle powodzenie wydawnictwa pism Piłsudskiego jak i zatwierdzenie statutu Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęconego badaniu najnowszej historii Polski, przynajmniej ma zaszczytny charakter stowarzyszenia wyższej użyteczności, spopularyzowały wśród społeczeństwa polskiego tę placówkę naukową. Popularność to jednak jednostronna, nie dająca właściwego obrazu prac Instytutu — badań nad najnowszą historią Polski.

— Historia najnowszej Polski — mówi dyrektor Instytutu, mjr. Wacław Lipiński — jest najmłodszą dyscypliną z różnych gałęzi historii i trzeba przyznać — z dużą trudnością zdobywa sobie należne jej miejsce w nauce. Jednak zarzuty, iż brak jej koniecznego obiektywizmu, wypisującego z perspektywy czasu, dystansu, niedostateczności źródeł — są zarzutami sztucznymi. Pamiętać przecież należy iż wszyscy najwybitniejsi historycy, czy to będzie Lavisie czy Lamprecht, Kariejew czy Bobrzyński, doprowadzają swe badania do czasów współczesnych, nie krępując się temi zastrzeżeniami. Tak samo Driault, Monod, Seignobos, Treitschke pisali i opracowywali współczesną najnowszą historię. Zainteresowanie nauki zdarzeniami całkowicie świeżymi oczywiście nie mogło się zatrzymać, gdy nauka miała do czynienia z tak wielkimi przełomami dziejowymi jak wojna światowa; świadczy o tem rozwój i stan badań przeprowadzonych nad jej historią. Tak więc we Francji zaraz po zakończeniu wojny powstaje „Société de l'Histoire de la Guerre”, rozpoczynają się tam żywe badania nad wielką wojną, w Sorbonie poświęcono im specjalną katedrę, Bourget już w r. 1924 wydaje swe „Les origines de la victoire, histoire raisonnée de la guerre mondiale”. W ostatnich latach ruch na tem polu jest coraz silniejszy. Pomijając rozległe studia z dziedziny operacyjnej, taktycznej czy organizacyjnej, przeprowadzane we Francji przez wojskowych, szczególną aktywność wykazuje historia polityczna. Pojawiają się prace Issaca, Blocha, Renouvina, ukazują się imponujące wydawnictwa źródeł, jak „Documents diplomatiques français”. Ten sam żywy ruch naukowy wykazują Niemcy, Anglicy i Włosi, nie mówiąc o Rosji, gdzie to zagadnienie nosi specjalny charakter. Niemcy wydają takie kapitalne zbiory dokumentów, jak „Die grosse Politik der europäischen Kabinete”, „Die deutschen Dokumente vom Kriegausbruch”, pojawiają się prace Fischera, Lutza, powstają katedry i instytucje naukowe, zajmujące się prawie wyłącznie zagadnieniem wojny światowej, a więc sensu stricto — historią najnowszą. Ruch naukowy wzmagą się z każdym rokiem, ukazują się prace historyków amerykańskich: Barnes, Faya, Schmitta... tylko u nas twierdzi się, iż historia najnowsza musi się odleżeć, nabrać dystansu, perspektywy, chociaż mamy za sobą okres dziejowy tak zakończony i wyodrębniony jak rzadko który inny.

— Myśli pan o okresie „powstania Polski”?

— Tak, mówię o epoce Piłsudskiego, który jest centralną — jak się sam zresztą nazywał — postacią tego okresu, nadającą mu swą nazwę. Podkreślić też muszę, co podkreślałem niejednokrotnie, iż wielki już czas, aby polska nauka historyczna do epoki tej ustosunkowała się pozytywnie. Zagadnienie bowiem historii najnowszych czasów — szczególnie ważne okazuje się w naszych, polskich stosunkach, co nie wszyscy, nad historią pracujący, chcą zrozumieć. Wbrew oczywistej potrzebie rozpoczęcia badań nad historią lat ostatnich, wbrew powszechnie poza Polską ustalonym sądom w tej sprawie, wysuwano u nas i wysuwa się jeszcze szereg rzekomo poważnych sprzeciwów, odmawiając badaniom historycznym przeprowadzanym nad najnowszymi dziejami miana naukowych, przechodząc obojętnie nad ich rezultatami, sprowadzając je wreszcie do miana rozpraw politycznych, rzekomo nie mających nic wspólnego z nauką. Stan taki trwa nadal, i chociaż życie jaskrawo tezom tym zaprzecza, o pór większości przedstawicieli polskiej nauki historycznej pozostaje prawie niezmiennym. Tło i podstawa tego oporu jest niejednokrotnie jasna i oczywista:

Piłsudski. A przecież jak nie można przemilczeć Mieszka i Bolesława Chrobrego z lat budowy państwowości polskiej, jak nie można przemilczeć Kościuszki i Dąbrowskiego z lat jej upadku, podobnie nikt nie może pominąć Piłsudskiego z lat odbudowy państwa polskiego. To charakterystyczne i wysoce znamienne dla naszego historycznego świata naukowego podejście daje niejednokrot-



WACŁAW LIPIŃSKI

nie kapitalne rezultaty. Odrzuca się badania źródłowe i analityczne nad najnowszą historią Polski, odmawia się im cech naukowości, a jednocześnie w tym samym czasie pisze się prace syntetyczne ujmujące najnowszą historię Polski. Tak więc w ostatnich latach ukazały się dzieła Bobrzyńskiego, Sobieskiego, Kutrzeby, w ostatnich tygodniach wydał drukiem (doskonałą zresztą) dwutomową historię wojny światowej prof. Dąbrowski, w której oczywiście musiał uwzględnić rolę Polaków.

— Czy mógłby Pan Major scharakteryzować wyniki badań tych historyków?

— Proszę Pana, historyk przystępujący do pracy naukowej, poza opanowaniem materiału źródłowego oraz literatury, musi przede wszystkim posiadać umiejętność oceny i rozróżniania zjawisk głównych, istotnych od zjawisk wtórnych i podrzędnych, ponadto musi posiadać umiejętność przedstawiania rozwojowego faktów, budując na ich podstawie konstrukcję historyczną. Nadewszystko musi posiadać tę charakterystyczną cechę, która się nazywa wewnętrzną obiektywizacją myślową, pozwalającą na właściwe określenie stosunku osobistego do zjawisk przez historyka badań. Gdy tej obiektywizacji myślowej brak, powstanie zawsze skrzywiony obraz, fałszywy sąd, błędne ugrupowanie, zła konstrukcja, bez względu na to czy badane zjawisko jest dawne czy nowsze, oddalone przez dystans czasu czy całkiem bliskie. Poza temi kwalifikacjami, historyk powinien być obdarzony umiejętnością wczucia się w badane zjawiska, musi posiadać twórczą intuicję historyczną, co podkreśla jako konieczny warunek w sposób zdecydowany, wbrew Bernheimowi, szereg uczonych, jak Croce, Michelet, a u nas Smolka, Zakrzewski, Kochanowski. Przy pracy nad historią najnowszą, przy badaniu dziejów, które rozgrywały się przed oczami i duszą piszącego — posiadanie tych warunków, towarzyszących pracy naukowej, jest koniecznością niezbędną. Posiadać je w dużym stopniu Kutrzeba. Jakkolwiek w jego pracy „Polska odrodzona” można znaleźć wiele braków, wynikających z ujęcia zagadnienia pod kątem widzenia prawnohistorycznego, co stanowi specjalność tego profesora a co wyraża się w nierównomiernej ocenie faktów, — a więc w niepodkreśleniu świadomej roli Polaków w kształtowaniu się dziejów najnowszej Polski, zwłaszcza ich wysiłku wojskowego, — to jednak widać u Kutrzeby pracę nad obiektywizacją myślową. Dużo gorzej w porównaniu do wysiłku Kutrzeby przedstawia się t. III „Dziejów Polski w zarysie” Bobrzyńskiego. Bobrzyński, sam biorący żywy udział w pracy politycznej, b. namiestnik Galicji, stojący w czasie wojny blisko krakowskiego N. K. N.-u i grupy jego działaczy, do tego stopnia została zasugerowany swym żywym udziałem w pracy politycznej, zwią-

zanej z historią najnowszej Polski, iż w wielkim stopniu stracił możność obiektywnej tej historii ujęcia. Stąd bardzo wiele błędów, które popełnia, często wręcz naiwnych niemal plotek, żywo w latach wojennych kursujących wśród działaczy N. K. N., które bezkrytycznie powtarza.

— Powróć teraz do Instytutu Józefa Piłsudskiego. Jak wygląda jego struktura naukowa?

— Pisałem o tym niedawno w „Gazecie Polskiej”, więc nie chcę się powtarzać. Zaznaczę tylko iż Instytut podzielił pracę nad najnowszymi dziejami Polski na działy, odpowiadające podokresom historycznym. Tak więc pierwszy, to okres popowstaniowy, drugi, to okres prac P. P. S. i innych organizacji politycznych, następny, to lata 1908 — 1914, a więc Związek Walki Czynnej i Strzelecki, Polskie Drużyny Strzeleckie, Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych; czwarty i piąty, to podokres wojny światowej obejmujący historię polityczno-wojskową legionów polskich, P. O. W. i szeregu innych organizacji. Następny, to Polska niepodległa w latach 1918 — 1923 i ostatni wreszcie od r. 1923 do 1935. W referatach odpowiadających tym działom opracowuje się zamknięte historycznie fragmenty, które ogłasza się później w dwumiesięczniku „Niepodległość”, organie Instytutu, stworzonym i redagowanym przez Leona Wasilewskiego aż do jego zgonu.

— Czy opracowania, prace analityczne stanowią główne zadanie Instytutu i jego pracowników?

— Jest to praca wtórna. Główną energię Instytut obraca na zbieranie relacji, przede wszystkim od ludzi którzy współpracowali lub współżyli z Piłsudskim, a następnie od osób które w formowaniu państwa brały udział. Będzie to dla historyka w przyszłości bezcenny materiał.

— Jak ta praca naukowa łączy się z działalnością wydawniczą?

— Instytut wydaje narazie źródła a więc głównie pamiętniki, w przyszłości jednak przystąpi do wydawania dokumentów odnoszących się do dziejów najnowszych, jak również do poważniejszych opracowań. Dotychczasowe wydawnictwa Instytutu, jak pamiętniki Żeligowskiego, Sławoja-Skladkowskiego, Sokolnickiego, Starzyńskiego, nie obliczone na dochód, cieszą się jednak znaczną poczytnością, że wspomnę chociażby „Strzępy meldunków”, których trzy wydania ukazały się w ciągu kilku miesięcy. Uzyskane doświadczenie pozwoliło na śmielsze poczynania wydawnicze, które jak dotąd przyniosły także pełny sukces. Najważniejszym takim wydawnictwem są pisma Piłsudskiego, stanowiące reedycję wydanych poprzednio przez Instytut „Pism — Mów — Rozkazów”. Ponadto, Instytut przygotowuje do druku korespondencję Piłsudskiego, która obejmie prawdopodobnie kilka tomów, nadewszystko zaś rozpoczyna prace mające na celu zrekonstruowanie rozmów z Piłsudskim, które różni ludzie, przede wszystkim Jego współpracownicy, z Nim prowadzili.

— Czy prace Instytutu nie wchodzi w zakres działania Wojskowego Biura Historycznego?

— Nie. Tylko się zajął. Wojskowe Biuro Historyczne opracowuje dzieje najnowsze z punktu widzenia czysto wojskowego, Instytut — z punktu widzenia politycznego. Są to zupełnie różne instytucje. Wojskowe Biuro Historyczne jest instytucją wojskową, Instytut Józefa Piłsudskiego — stowarzyszeniem naukowym, rządzącym się własnym statutem i kierowanym przez powstały z wyboru zarząd.

— Wracam jeszcze do „Pism zbiorowych”. Czem Pan Major tłumaczy powodzenie tego wydawnictwa?

— Wielkością postaci Piłsudskiego i siłą uczuciowego do Niego stosunku. Na dalszym miejscu postawić należy zainteresowania myślowe, wreszcie niemało ważną sprawą jest udostępnienie wydawnictwa przez jego niską cenę, sposób subskrypcji i doreczenia. Zaznaczę tu pragnę całkowite wyeliminowanie jakiegokolwiek nacisku na prenumeratorów, czego konieczność p. Marszałkowa Piłsudska w rozmowach ze mną podkreślała zawsze bardzo stanowczo i co zostało przez Instytut dotrzymane. Jak p. Marszałkowej na tem zależało, świadczy fakt że gdy w ostatniej z Ną rozmowie wspominałem o wywiadzie, jaki mam udzielić „Wiadomościom Literackim”, p. Marszałkowa specjalnie podkreślała ten właśnie moment.



